

Sygn. akt: I C 366/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2020 roku

Sąd Rejonowy w Człuchowie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Sylwia Piasecka
Protokolant:	pracownik biurowy Agnieszka Wysmyk

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2020 roku w Człuchowie

na rozprawie

sprawy

z powództwa W. L.

przeciwko C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P. na rzecz powoda W. L. kwotę 67.321,60 złotych (słownie: sześćdziesiąt siedem tysięcy trzysta dwadzieścia jeden złotych i sześćdziesiąt groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lipca 2018 roku do dnia zapłaty,
- zasądza od pozwanego C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P. na rzecz powoda W. L. kwotę 10.261,76 złotych (słownie: dziesięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt jeden złotych i siedemdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 366/19

## UZASADNIENIE

Powód – W. L., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, złożył pozew przeciwko pozwanemu C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P. o zapłatę kwoty 67.331,60 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 lipca 2018 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że prowadzi gospodarstwo rolne, między innymi, na działkach rolnych położonych w gminie C. w obrębie S., oznaczonych numerami ewidencyjnymi: (...) powierzchni 1,71 ha, (...) o powierzchni 1,7 ha, (...) o powierzchni 23,67 ha, (...) o powierzchni 0,23 ha, (...) o powierzchni 0,38 ha, (...) o powierzchni 3,74 ha i (...) o powierzchni 14,13 ha oraz w obrębie D., oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...) o powierzchni 4,2 ha, (...) o powierzchni 4,36 ha i (...) o powierzchni 4,55 ha o łącznej powierzchni 58,67 ha. Powód podkreślił, że zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia upraw rolnych o nr plisy (...) obejmująca okres od dnia 16 października 2017 roku do dnia 15 października 2018 roku. Przedmiotem ubezpieczenia były, między innymi, uprawy rzepaku ozimego na w/

w nieruchomościach rolnych. Zakres ubezpieczenia obejmował ryzyka takie jak grad, ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne. Suma ubezpieczenia wyniosła 460.000,00 złotych.

W dniu 24 listopada 2017 roku - na podstawie zlecenia z dnia 2 października 2017 roku - w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia, odbyły się oględziny upraw objętych ubezpieczeniem, które potwierdziły istnienie na wskazanych wyżej nieruchomościach uprawy rzepaku ozimego ilości 50 sztuk roślin na 1 m<sup>2</sup> o 7 (działki w obrębie D.) bądź 8 (działki w obrębie S.) liściach oraz potwierdziły, że plantacja wolna jest od śmietki.

Powód wskazał, że w maju 2018 roku uprawa rzepaku powoda, na wszystkich wskazanych wyżej działkach rolnych, doznała uszkodzeń spowodowanych przez przymrozki wiosenne. Nadto na działkach w obrębie S., oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...) została również uszkodzona przez grad. W związku z tym powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 20 czerwca 2018 roku. Podczas oględzin, które miały miejsce w dniu 2 lipca 2018 roku, pozwany poprzez swojego rzeczoznawcę, oszacował ubytki w plonie rzepaku na każdej z w/w nieruchomości na 2%. Powód zakwestionował wysokość oszacowanych szkód wskazując, że ubytki w plonie rzepaku na każdej z w/w nieruchomości są znacznie wyższe i wynoszą od 10 do 12 % plonu głównego. W następstwie dokonanych oględzin pozwany odmówił wypłaty odszkodowania wskazując w uzasadnieniu decyzji z dnia 12 lipca 2018 roku, że zgodnie z § 6 ust. 2 pkt 1 ogólnych warunków ubezpieczenia upraw rolnych ubezpieczyciel nie odpowiada poniżej 10% przewidywanej wielkości plonu głównego roślin na danym polu lub jego części, w odniesieniu do szkód spowodowanych przez grad. Nadto pozwany wskazał, że zgodnie z klauzulą szczególną nr 1 do (...) odpowiedzialność ubezpieczyciela zostaje rozszerzona w ten sposób, że ilekroć (...) przewidują odpowiedzialność za szkody mniejsze niż 10% plonu głównego, to ubezpieczyciel odpowiada za szkody nie mniejsze niż 8% plonu głównego roślin na danym polu lub jego części z wyłączeniem ubezpieczenia od ryzyk suszy i ujemnych skutków przezimowania, a na podstawie treści umowy ubezpieczenia od ryzyk suszy i ujemnych skutków przezimowania. Powód podkreślił, że na podstawie treści umowy ubezpieczenia upraw rolnych z dnia 2 października 2017 roku należy stwierdzić, że powód wykupił w zakresie ubezpieczenia uprawy rzepaku klauzulę szczególną nr 1 do (...). Postanowienia zawarte w § 6 ust. 2 pkt 1 (...) oraz w klauzuli szczególnej nr 1 do (...) stanowi franszyzę integralną. Pojęcie to oznacza określoną kwotowo lub procentowo wysokość szkody, do której ubezpieczyciel nie odpowiada za powstałą szkodę. Jeżeli jednak wartość szkody przekroczy te kwotę, wówczas ubezpieczyciel wypłaca całe należne odszkodowanie.

Powód podkreślił również, że na podstawie opinii z dnia 10 lipca 2018 roku, sporządzonej na jego zlecenie przez mgr inż. K. S. w Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w P. Oddział w Z., straty w uprawach rzepaku na jego działkach zostały spowodowane przez przymrozki wiosenne oraz gradobicie, jednak wielkość szkód w plonie głównym jest znacznie wyższa niż oszacowana przez pozwanego w trakcie oględzin w dniu 2 lipca 2018 roku. Z treści tej opinii wynika bowiem, że z wysianych 500 000 ziaren na 1 ha, z których wyrosło średnio 50 sztuk roślin rzepaku ozimego na 1 m<sup>2</sup>, po przezimowaniu pozostało 30 sztuk roślin rzepaku ozimego na 1 m<sup>2</sup>. W okresie przezimowania rośliny dotknięte zostały ubytkiem 29% w stosunku do minimalnej siły kiełkowania materiału siewnego, którego autor opinii obliczył na 42,5 roślin rzepaku ozimego na 1 m<sup>2</sup> (85% materiału siewnego). Pozostałe po przezimowaniu średnio 30 sztuk roślin rzepaku ozimego na 1 m<sup>2</sup>, przy założeniu, że 1 roślina wytworzy co najmniej 450 uszczyń, pozwala na uzyskanie plonu wynoszącego 4,5 t/ha. Powyższe oznacza, że 30 sztuk roślin rzepaku ozimego na 1 m<sup>2</sup> stanowi gwarancję dobrego plonu. Natomiast na skutek działania przymrozków wiosennych, które miały miejsce w okresie kwitnienia i zniszczyły kwiatostany roślin, liczba możliwych uszczyń zmniejszyła się do 152 (średnio na 1 roślinę), co stanowi stratę wynoszącą 66,3% z 1 ha uprawy rzepaku. Przyjmując zatem średni wariant uszkodzeń kwiatostanów przez owady na poziomie 2% oraz przez choroby grzybowe na poziomie kolejnych 2%, oznacza to stratę wynoszącą 62,3% wywołań przymrozkami wiosennymi. Powód wskazał nadto, że zgodnie

z definicji zawartej w Załączniku nr 1 do Ogólnych Warunków Ubezpieczenia U. Rolnych, przymrozki wiosenne oznaczają szkody spowodowane przez obniżenie się temperatury poniżej 0°C, w okresie od 15 kwietnia do dnia 30 czerwca, polegające na całkowitym lub częściowym zniszczeniu roślin lub całkowitej utracie plonu lub jego części. Z załączonego zaś do opinii mgr inż. K. S. miesięcznego wykazu spostrzeżeń meteorologicznych dla maja 2018 roku, pochodzącego z Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w K. Zakładzie (...) w W. wynika, że w trakcie maja 2018 roku trzykrotnie odnotowana została temperatura poniżej 0°C na wysokości 5 cm nad poziomem gruntu, co jest najbardziej miarodajne w przypadku uprawy rzepaku, a mianowicie w dniu 2 maja 2018 roku - 0,1°C, w dniu 5 maja 2018 roku - 0,5°C i w dniu 20 maja 2018 roku - 0,2°C. Nadto w dniu 5 maja 2018 roku odnotowano temperaturę minimalną wynoszącą 0,2°C, a w dniu 20 maja 2018 roku temperaturę minimalną wynoszącą — 0,9°C. Zatem, zdaniem powoda, powyższe dane temperatur mieszczą się w definicji przymrozków wiosennych i miały one miejsce w wymaganym okresie od 15 kwietnia do dnia 30 czerwca, a odnotowane temperatury wynosiły poniżej 0°C. Zatem spowodowana przymrozkami wiosennymi strata wynosząca 62,3% w możliwościach do wytworzenia przez rośliny uszczynach przekłada się na mniejszy zbiór rzepaku ozimego, natomiast strata w plonie rzepaku ozimego w 2018 roku oszacowana została na 480 kg plonu rzepaku z 1 ha upraw. Powyższe oznacza, że na powierzchni upraw wynoszącej 58,67 ha straty w uprawach wyniosły 28 161,60 kg plonu rzepaku (480 kg x 58,67 ha), tj. 28,16 t plonu rzepaku. Przyjmując zatem, że na początku lipca 2018 roku, tj. w czasie gdy przypadał termin zbioru rzepaku średnia cena rzepaku wynosiła 1 570,00 zł za 1 t, to z powodu przymrozków wiosennych powód poniósł szkody wynoszące 44 211,20 zł (28,16 t x 1 570,00 zł).

Powód podniósł również, że na działkach położonych w obrębie S., oznaczonych numerami ewidencyjnymi: (...), (...), (...) o łącznej powierzchni 45,56 ha uprawa rzepaku została uszkodzona przez grad. Na podstawie opinii z dnia 10 lipca 2018 roku sporządzonej na zlecenie powoda przez mgr inż. K. S. w Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w P. Oddział w Z., straty wywołane gradem ocenione zostały na dalsze 10%, czyli 323 kg plonu rzepaku z 1 ha, co przy powierzchni upraw 45,56 ha na ww. działkach położonych w obrębie S. skutkowało stratą wynoszącą 14 715,88 kg plonu rzepaku (323 kg x 45,56 ha), tj. 14,72 t plonu rzepaku. Zatem ponownie przyjmując, że na początku lipca 2018 roku tj. w czasie gdy przypadał termin zbioru rzepaku średnia cena rzepaku wynosiła 1 570,00 zł za 1 t, to z powodu gradobicia na działkach położonych w obrębie S. powód poniósł dalszą szkodę wynoszącą 23 110,40 zł (14,72 t x 1 570,00 zł).

Wobec powyższego, łączna wysokość szkody doznanej przez powoda wskutek przymrozków wiosennych i gradobicia oddziałujących na uprawę rzepaku na wskazanych na wstępie nieruchomościach wyniosła 67 321,60 zł (44 211,20 zł + 23 110,40 zł).

Powód zaznaczył, że po otrzymaniu decyzji o odmowie przyznania odszkodowania zwrócił się do pozwanego z wnioskiem o ponowne rozpoznanie zgłoszonych roszczeń i przedstawił pozwanemu opinię z dnia 10 lipca 2018 roku. Pozwany nie zgodził się z treścią opinii i podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie dotyczącej wielkości szkód na poziomie 2% obejmujących skutki gradobicia, a także, o czym wcześniej pozwany nie wspominał, skutki przymrozków wiosennych, które pozwany doliczył do skutków gradobicia.

Powód podniósł nadto, że okoliczność wystąpienia gradobicia jest w niniejszej sprawie bezsporna i wynika z decyzji pozwanego o odmowie przyznania odszkodowania. Natomiast występowanie przymrozków wiosennych zostało potwierdzone przez pozwanego w trakcie postępowania likwidacyjnego i wynika z pisma pozwanego z dnia 14 grudnia 2018 roku.

Wobec powyższego, powód wskazał, że mając na uwadze w szczególności treść opinii z dnia 10 lipca 2018 roku, sporządzonej przez mgr inż. K. S. w Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w P. Oddział w Z., ziszczyły się wszystkie warunki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego na podstawie umowy ubezpieczenia upraw rolnych z dnia 2 października 2017 roku, nr polisy (...), w uprawie rzepaku ozimego należącej do powoda - ubezpieczającego. Szkada spowodowana została bowiem w uprawie rzepaku na działkach objętych w/w umową ubezpieczenia i wynikała z zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego w postaci strat w plonie głównym rzepaku wywołanego ryzykami ubezpieczeniowymi w postaci gradu i przymrozków wiosennych, które objęte są zakresem ubezpieczenia w ramach zawartej przez strony umowy ubezpieczenia. Jednocześnie wielkość poniesionej szkody jest wyższa niż franszyza integralna, która w niniejszej sprawie wynosi 8%, co oznacza, że pozwany - ubezpieczyciel odpowiada za całość poniesionej przez powoda szkody.

Powód podkreślił również, że wymagalność roszczenia powoda uwarunkowana jest treścią art. 817 § 1 k.c., z którego wynika, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powód zgłosił zaistnienie wypadku ubezpieczeniowego w dniu 20 czerwca 2018 roku, zatem 30-to dniowy termin, o którym stanowi powyższy przepis upłynął w dniu 20 lipca 2018 roku, który był ostatnim dniem terminu do spełnienia świadczenia przez pozwanego. Stąd roszczenie powoda jest wymagalne od dnia 21 lipca 2018 roku, co uzasadnia także żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie zgodnie z art. 481 § 1 k.c. w wysokości 7% rocznie, liczonych od kwoty należności głównej, poczynając od dnia 21 lipca 2018 roku do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany wskazał, że istotą sprawy jest ustalenie jaka była wysokość szkody w uprawach po stronie powoda, przyjmując jednocześnie, że 8% nie jest objęte ochroną ubezpieczeniową i wobec odpowiedzialności pozwanego dotyczyć może wyłącznie różnicy pomiędzy ewentualną nadwyżką o wartości 8%. Jednocześnie pozwany podkreślił, że niezależnie od twierdzeń jak i argumentów zawartych w dokumentach likwidacyjnych należy mieć na uwadze, że ubytki w kwiatostanie nie są miarodajne dla rzeczywistego ubytku w uprawach, ponieważ rzepak posiada zdolności kompensacyjne, a więc procesowi złego przezimowania towarzyszy dodatkowo efekt kompensacji, czyli odrodzenia się uprawy. Jest to zjawisko powszechnie akceptowane w naukach rolniczych. Ponadto powszechnie uważa się, że rzepak ozimy charakteryzuje się dużymi zdolnościami kompensacyjno-regeneracyjnymi, które wynikają głównie z potencjału genetycznego. Rośliny rzepaku mogą bowiem wytworzyć aż 4-5 tysięcy pąków kwiatowych. Samo zjawisko kompensacji dotyczy nie tylko pojedynczej rośliny, ale również całej plantacji. Rośliny nieuszkodzone rozwijają się intensywniej, ponieważ rosną obok roślin słabszych albo posiadają więcej przestrzeni życiowej, na skutek wypadnięć innych. Naturalnie występuje wówczas mniejsza rywalizacja pomiędzy roślinami o wodę i składniki pokarmowe. Ponieważ rzepak ma duże zdolności do rozgałęziania, straty w obsadzie są rekompensowane przez tworzenie większej liczby rozgałęzień. Natomiast jeśli mrozowemu uszkodzeniu uległ pąk wierzchołkowy, wówczas roślina nie wytwarza pędu głównego, rozwija natomiast nowe pędy z pąków bocznych i w efekcie zawiązują kwiaty i wytwarzają nasiona. Zjawisko kompensacji rzepaku w czasie pąkowania może zaś polegać, na większym niż zazwyczaj przepływie produktów fotosyntezy do rozwijających się organów generatywnych. Jeśli uszkodzone zostaną pąki na pędzie głównym, roślina może wytworzyć więcej pąków na pędach bocznych. Zwiększa się tym samym liczba łuszczyń oraz nasion. Pozwany podniósł nadto, że w ramach toczącego się postępowania likwidacyjnego przeprowadził wnikliwe oględziny upraw, które zostały potwierdzone protokołami oględzin. W trakcie obu tych oględzin dokonano bowiem sprawdzenia stanu upraw, faz rozwojowych oraz dokonano opisu ewentualnych uszkodzeń, jak również, że w związku z gradobiciem występują ubytki w plonie na poziomie 2%. Natomiast ewentualne ubytki związane ze złym przezimowaniem były na tyle nieistotne, że zostały doliczone do ubytków związanych ze złym przezimowaniem. Efektem przeprowadzonych oględzin, było sporządzenie dokumentów obejmujących analizę szkód spowodowanych przymrozkami oraz gradobiciem a łączny ubytek ustalono na poziomie 2-3%. Zatem, w ocenie strony pozwanej, w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki do żądania po stronie powoda zapłaty świadczenia z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia, a w świetle dokumentów załączonych do pozwu, powód nie jest wierzycielem pozwanego.

Dlatego też pozwany zakwestionował w całości opinię załączoną do pozwu mającą uzasadnić roszczenie dochodzone w niniejszym postępowaniu. Przedstawione bowiem przez powoda analizy w żaden sposób nie udowadniają ubytków w plonie spowodowanych przez gradobicie i przymrozki wiosenne, jak również wyliczanie w analizie ilości łuszczyn uszkodzonych przez grad w żaden sposób nie odpowiadają metodologii wyliczania ubytku w plonie, a przy tym obowiązujące są w tym zakresie zapisy Ogólnych Warunków Ubezpieczenia. Należy bowiem rozgraniczyć stratę związaną całkowitym ścięciem, a śladami w postaci ocentkowania łuszczyn i ich wpływem na ewentualne ubytki w plonowaniu. Takich elementów analizy nie uwzględniono w przedstawionej opinii, a brak tego typu rozgraniczeń ma zasadniczy wpływ na wynik straty w plonie. Pozwany podkreślił nadto, że kolejnym elementem jest liczba łuszczyn na roślinie, których według autora analizy brakowało w ilości około 62,3% i brak ten spowodowany jest przymrozkami wiosennymi. Te wyliczenia stanowią, w ocenie pozwanego, o powierzchownym potraktowaniu problemu oraz braku wiedzy na temat wpływu ujemnych temperatur na plonowanie rzepaku. Potwierdzeniem tego są także przedstawione przez powoda wykazy danych meteorologicznych. Jak wynika z notowań zarejestrowanych temperatur minimalnych w miejscowości W., spadek temperatury poniżej zera nastąpił w dniu 5 maja 2018 roku o godzinie 8:00 w wysokości - 0,2°C oraz dnia 20 maja 2018 roku o godzinie 8:00 w wysokości - 0,9°C. Były to dwa incydenty, które nie mogły wpłynąć na stratę w plonach o jakich wspomina wykonawca prywatnej opinii sporządzonej na zlecenie powoda. Ponadto z wiedzy posiadanej przez pozwanego wynika, że w bieżącym roku (2018) przymrozki nie stanowiły problemu w plonowaniu rzepaku, zaś sytuacja była związana z innym czynnikiem, który nie został wzięty pod uwagę przez powołanego przez powoda specjalistę podczas wykonywania opinii. Mianowicie problem wynikał z bardzo mokrej jesieni, która była powodem płytko ukorzenionych roślin ze słabo rozbudowanym korzeniem. To stanowiło główny problem nisko plonujących plantacji rzepaku.

Pozwany podkreślił nadto, że w ramach postępowania likwidacyjnego przeprowadził rzetelną likwidację szkody. Potwierdzają to dobitnie sporządzone przez strony dokumenty w postaci Protokołów Oględzin Upraw oraz dokumentacja fotograficzna. Również wszystkie powołane protokoły zostały sporządzone w obecności powoda oraz rzeczoznawców powołanych przez pozwanego, a protokoły te zostały podpisane przez Powoda.

Pozwany przyznał nadto, że podczas oględzin przeprowadzonych w dniu 2 lipca 2018 roku na plantacjach powoda, przedstawiciele pozwanego Towarzystwa stwierdzili wystąpienie szkód z tytułu gradobicia, jak również, że ewentualne ubytki powstałe wskutek przymrozków wiosennych były na tyle nieistotne, że zostały doliczone do wyników ubytków pochodzenia gradowego. Takie rozwiązanie stosuje się w przypadku, gdy obydwa zjawiska mają charakter minimalnego wpływu na plonowanie, a na podstawie przeprowadzonych prób stwierdzono wystąpienie uszkodzeń gradowych wraz z przymrozkowym i właśnie w minimalnych rozmiarach wpływających na ubytki w plonie w wysokości około 2% - 3%. Ponadto rzeczoznawcy Towarzystwa potwierdzili w swoich notatkach, że wpływ zgłoszonego przymrozku był na tyle nieistotną wartością, że pomiary wszystkich uszkodzonych łuszczyn był łączny zarówno dla gradu jak i przymrozków. W związku z tym pojedyncze przemarznięte kwiaty wliczono jako ścięcia do wyników uszkodzeń powstałych przez grad. Dlatego też łączna wartość tych strat w plonie została określona w wysokości 2-3%, a więc poniżej ustalonej w umowie ubezpieczenia franszyzy integralnej wynoszącej 8% (klauzula szczególna nr 1). Oznacza to, że ubytki w plonie w wyżej wymienionej wysokości nie podlegają odpowiedzialności Towarzystwa. W umowie ubezpieczenia w części „Ważne informacje dla Ubezpieczającego / Ubezpieczonego” w pkt. 1 widnieje bowiem zapis: „w ubezpieczeniu od gradu i przymrozków wiosennych Ubezpieczyciel odpowiada za szkody od 8% ubytku w plonie głównym na polu lub jego części” - powyższe znajduje odzwierciedlenie w zapisie § 1 ust 2 Warunków szczególnych OWU, który brzmi: „odpowiedzialność Ubezpieczyciela zostaje rozszerzona w ten sposób, iż ilekroć Ogólne Warunki Ubezpieczenia przewidują odpowiedzialność za szkody nie mniejsze niż 10% plonu głównego, Ubezpieczyciel odpowiada za szkody nie mniejsze niż 8% plonu głównego roślin na danym polu lub jego części”. W ocenie pozwanego szkoda spowodowana gradobicie i przymrozkami wiosennymi została określona rzetelnie i prawidłowo, co zostało potwierdzone ilością pobranych prób, których wyniki zamieszczono w druku analizy szkody. Nie ma też żadnych podstaw, aby negować przeprowadzoną lustrację, jak również wynikającego z niej stanowiska Towarzystwa. Zapis § 21 ust. 4 OWU jednoznacznie definiuje sposób wykonywania oględzin: „ogłędzin dokonuje upoważniony przedstawiciel Ubezpieczyciela w obecności Ubezpieczającego/Ubezpieczonego przy zastosowaniu obowiązujących u Ubezpieczyciela norm i metodyki do ustalania szkód w uprawach”. Dlatego też,

w świetle obowiązującej strony umowy ubezpieczenia, w niniejszej sprawie nie wystąpił wypadek ubezpieczeniowy, który zobowiązywałby pozwanego do wypłaty odszkodowania, co uzasadnia wniosek pozwanego jak w petitum.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. L. prowadzi gospodarstwo rolne, które między innymi, obejmuje działki rolne położone w gminie C. w obrębie S., oznaczone numerami ewidencyjnymi: (...) powierzchni 1,71 ha, (...) o powierzchni 1,7 ha, (...) o powierzchni 23,67 ha, (...) o powierzchni 0,23 ha, (...) o powierzchni 0,38 ha, (...) o powierzchni 3,74 ha i (...) o powierzchni 14,13 ha oraz w obrębie D., oznaczone numerami ewidencyjnymi (...) o powierzchni 4,2 ha, (...) o powierzchni 4,36 ha i (...) o powierzchni 4,55 ha o łącznej powierzchni 58,67 ha. Na działkach tych powód uprawia rzepak ozimy, który w ilości 500.000 nasion na 1 hektar – 50 roślin na 1 m<sup>(2)</sup>, został wysiany w dniu 25 – 26 sierpnia 2017 roku. Średnia ilość łuszczyń na 1 roślinie wynosi od 160 do 250 sztuk, natomiast przewidywany i planowany zbiór nasion ustalono na 4t/ha

Powód stosował środki zgodnie z agrotechniką – przeciw chwastom, grzybom i robakom, jak również nawozy zgodnie z zaleceniami agrotechnicznymi.

Klasa ziemi, na której prowadzona jest ta uprawa, to klasa 4A.

bezsporne, nadto dowód: opinia prywatna z dnia 10 lipca 2018 roku K. Ł. k. 21, zeznania świadka A. L. 00:07:34 k. 139v, zeznania świadka K. Ł. 00:37:27 k. 140v, opinia biegłego sądowego T. K. k. 176.

W dniu 2 października 2017 roku powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia upraw rolnych, nr polisy(...), obejmującą okres od dnia 16 października 2017 roku do dnia 15 października 2018 roku. Przedmiotem ubezpieczenia były, między innymi, uprawy rzepaku ozimego na działkach (...) położonych w miejscowości S. oraz na działkach (...) położonych w D., o łącznej powierzchni 57,5 ha. Zakres ubezpieczenia obejmował ryzyko od gradu, ujemnych skutków przezimowania oraz przymrozków wiosennych oraz odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę spowodowaną gradem i przymrozkami wiosennymi od 8% ubytku w plonie głównym na polu lub jego części.

W przypadku ujemnych skutków przezimowania ubezpieczyciel: nie ponosił odpowiedzialności za szkody w uprawach, które przed zakończeniem jesiennej wegetacji nie znajdowały się w fazach rozwojowych określonych w § 35 ust. 3 OWU upraw rolnych; uznaje, że szkoda wystąpiła w przypadku, gdy na powierzchni nie mniejszej niż 10% danego pola ze względów agrotechnicznych uprawę kwalifikuje się do zaorania oraz wysokość szkody określa w sposób ryczałtowy w wysokości 15% sumy ubezpieczenia zakwalifikowanego do zaorania areału danego pola – to jest w kwocie stanowiącej szacunkowej przybliżony koszt założenia uprawy alternatywnej.

Powód – W. L., w ramach umowy ubezpieczenia, zawarł klauzulę szczególną nr 1 do ogólnych warunków ubezpieczenia upraw rolnych, która przewidywała, że odpowiedzialność ubezpieczyciela zostaje rozszerzona w ten sposób, iż ilekroć Ogólne Warunki Ubezpieczenia przewidują odpowiedzialność za szkody mniejsze niż 10% plonu głównego, to ubezpieczyciel odpowiada za szkody nie mniejsze niż 8% plonu głównego roślin na danym polu lub jego części. Postanowienie to nie dotyczyło jednak ubezpieczenia od ryzyk suszy i ujemnych skutków przezimowania.

W umowie ubezpieczenia przewidziano również franszyzę w wysokości 10%.

Wysokość sumy ubezpieczenia ustalono na kwotę 460.000,00 złotych, natomiast wysokość składki na kwotę 15.152,00 złotych płatną w dwóch ratach, a mianowicie pierwsza w wysokości 6.061,00 złotych, której termin płatności ustalono na dzień 9 października 2017 roku oraz druga w wysokości 9.091,00 złotych, której termin płatności ustalono na 31 stycznia 2018 roku.

dowód: umowa ubezpieczenia upraw rolnych k. 10 – 14.

W dniu 24 listopada 2017 roku - na podstawie zlecenia z dnia 2 października 2017 roku - w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia, odbyły się oględziny upraw objętych ubezpieczeniem, które potwierdziły istnienie na wskazanych wyżej

nieruchomościach uprawy rzepaku ozimego ilości 50 sztuk roślin na 1 m<sup>2</sup> o 7 (działki w obrębie D.) bądź 8 (działki w obrębie S.) liściach oraz potwierdziły, że plantacja wolna jest od śmietki.

bezsporne, nadto dowód: protokół oględzin upraw k. 15.

W okresie od 15 kwietnia 2018 roku do 30 czerwca 2018 roku, a mianowicie w dniu 2 maja 2018 roku, 5 maja 2018 roku i w dniu 20 maja 2018 roku - dla rejonu miejscowości S. i D. wystąpiły przygruntowe przymrozki, a wartość temperatur o godzinie 8:00 wynosiła odpowiednio -0,1 °C, -0,5 °C i -0,9 °C, natomiast w czerwcu 2018 roku wystąpiło gradobicie.

Na skutek powyższych warunków atmosferycznych powód stwierdził szkodę w uprawach rzepaku ozimego znajdującego się na działkach rolnych położonych w D. i miejscowości S.. Wówczas w dniu 20 czerwca 2018 roku, za pośrednictwem internetu, zgłosił on pozwanemu szkodę w tych uprawach określając datę jej powstania jako maj 2018 roku i przyczynę - przymrozki wiosenne i grad.

bezsporne, nadto dowód: zgłoszenie szkody w uprawach k. 19 wykaz danych meteorologicznych dekada I i II k. 36 – 37, opinia biegłego sądowego T. K. k. 179.

Pozwany przyjął szkodę i wszczął postępowanie likwidacyjne, w toku którego przedstawiciele pozwanego w dniu 2 lipca 2018 roku przeprowadzili oględziny upraw objętych ubezpieczeniem. Oględziny i badanie zostało przeprowadzone na 3 hektarach uprawy, w 3 próbach w trakcie których przeanalizowano łącznie 30 roślin.

W wyniku tych czynności pozwany ustalił, że wysokość szkody w uprawach rzepaku znajdujących się zarówno na działkach rolnych położonych w D. i S. wynosi po 2% ubytku w plonie, a jej przyczyną było gradobicie. Podczas oględzin pozwany nie stwierdził żadnych zastrzeżeń jeśli chodzi o pielęgnację rzepaku przez powoda.

W następstwie powyższych czynności pozwany odmówił wypłaty odszkodowania wskazując w uzasadnieniu decyzji z dnia 12 lipca 2018 roku, że na podstawie przeprowadzonych oględzin na plantacji rzepaku ozimego stwierdzono uszkodzenia, które nie wpływają na ubytek plonu w wysokości 2%, jak również, że odpowiedzialność pozwanego ma miejsce w przypadku gdy wysokość szkody wynosi powyżej 10% przewidywanej wielkości plonu na danym polu lub jego części, która została dotknięta gradobiciem, a poniżej 8% tylko w przypadku wykupienia klauzuli szczególnej nr 1, 1.1, 8 lub 9. Jednocześnie pozwany pouczył pozwanego o możliwości złożenia odwołania.

Powód nie zgodził się z wielkością oszacowania szkody, wskazując w uwagach, że według niego szkoda obejmuje przedział od 10 – 12% plonu głównego. Następnie pismem z dnia 8 listopada 2018 roku powód zwrócił się do pozwanego o ponowne rozpatrzenie zgłoszonych roszczeń z tytułu szkód poniesionych w uprawach, spowodowanych gradobiciem i przymrozkami wiosennymi, obejmującymi uprawy rzepaku na działkach ewidencyjnych oznaczonych numerami(...) w obrębie S. oraz(...) w obrębie D. o łącznej powierzchni 58,67 ha oraz o wypłatę odszkodowania w wysokości 57.430,60 złotych. Powód do zgłoszenia załączył prywatną opinię z dnia 10 lipca 2018 roku, sporządzoną przez mgr. I. K. S. w Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa w P. Oddział w Z., a dotyczącą uszkodzeń rzepaku ozimego spowodowane przez niekorzystne warunki atmosferyczne – przymrozki wiosenne i gradobicie, na działkach powoda.

Pozwany, po analizie opinii, podtrzymał swoje stanowisko wskazując w piśmie z dnia 14 grudnia 2018 roku, że brak jest podstaw do wypłaty odszkodowania z tytułu naprawienia szkody powstałej w uprawach rzepaku ozimego powoda, spowodowanej gradobiciem i przymrozkami wiosennymi bez sprecyzowanej daty powstania szkody. Ponadto pozwany wyjaśnił, że z uwagi na okoliczność, że ubytki powstałe w wyniku przymrozków wiosennych były na tyle nieistotne, doliczył te ubytki do wyniku ubytków pochodzenia gradowego i dokonał łącznej ich analizy, nie sporządzając jednocześnie osobnej analizy szkody przymrozkowej, mimo że w przypadku gradobicia kwalifikuje się - jako uszkodzone - łuszczyzny ścięte oraz złamane w wyniku uderzeń gradu, natomiast w przypadku przymrozków

wiosennych analizuje się łuszczyzny i zawiązki łuszczyzn uszkodzone lub nierozwinięte na skutek przymrozku oraz uszkodzone lub nierozwinięte na skutek innych przyczyn.

Pozwany nie podał metodologii ustalenia wysokości szkody w uprawach powoda i nie dokonał ponownej oceny straty plonu, jak również nie określił ilości uszkodzeń łuszczyzn ocentkowanych.

dowód: protokół oględzin upraw z dnia 2 lipca 2018 roku k. 17, decyzja k. 18 – 19, pismo z dnia 8 listopada 2018 roku k. 42 – 43, opinia z dnia 10 lipca 2018 roku k. 20 – 41, pismo z dnia 14 grudnia 2018 roku k. 44, zeznania świadka A. L. 00:07:34 k. 139v, zeznania świadka B. M. 00:59:12 k. 140v, zeznania świadka J. W. 01:11:55 k. 141, opinia biegłego sądowego T. K. k. 170 – 173, opinia uzupełniająca T. K. z dnia 6 lutego 2020 roku k. 224, k. 228 – 230, k. 231 – 234, ustna opinia uzupełniająca biegłego sądowego T. K. 00:03:00, 00:05:49 k. 276v, 00:05:49 k. 277, 00:13:45 k. 277v – 278, 00:19:28 k. 278, 00:30:16 k. 278v – 279, 00:37:41 k. 279.

Przyczyną wystąpienia w maju oraz czerwcu 2018 roku szkód w uprawie rzepaku na działkach powoda W. L. w obrębie S., oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...) oraz w obrębie D. oznaczonych numerami ewidencyjnymi(...) o łącznej powierzchni 58,67 ha były przymrozki wiosenne w maju 2018 roku, gradobicie w okolicach 10 czerwca 2018 roku oraz susza.

W chwili wystąpienia przymrozków wiosennych rzepak znajdowała się w okresie pełni lub końca kwitnięcia.

Stosunek ilość łuszczyzn na roślinie do ilości roślin, które mogłyby wystąpić wynosił 9,5%, co spowodowało szkodę w wysokości 43.700,00 złotych. Natomiast wartość szkody powstałej na skutek gradobicia, w tym również ocentkowania, oszacowano na kwotę 36.000,00 złotych, zaś wartość szkody spowodowana notacjami wynikającymi z analizy pozwanego to kwota 9.200,00 złotych.

dowód: opinia biegłego sądowego T. K. k. 181, opinia ustna biegłego sądowego T. K. 00:13:45 k. 277v – 278, 00:37:41 k. 279.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W przedmiotowej sprawie pomiędzy stronami bezsporny był fakt zawarcia umowy ubezpieczenia upraw rolnych obejmującej ryzyko naprawienia szkody powstałej na skutek gradu ujemnych skutków przezimowania oraz przymrozków wiosennych, warunków wypłaty odszkodowania przedstawionych w OWU, wystąpienia na skutek przymrozków wiosennych i gradobicia szkody w uprawach rzepaku ozimego na działkach rolnych położonych w D. i S., a stanowiących własność powoda W. L. oraz przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego i odmowy wypłaty odszkodowania.

Kwestią sporną była natomiast wysokość ubytku w uprawach powoda oraz sposób ustalenia tej szkody przez pozwanego.

Zgodnie z treścią art. 805 § 1 i 2 k.c. zawierając umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie, w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie, przy ubezpieczeniu majątkowym, określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Z uwagi na fakt, że ani przepisy Kodeksu cywilnego, ani ustawy ubezpieczeniowej nie mogą szczegółowo regulować całokształtu zagadnień związanych z ubezpieczeniem w każdym z licznych jego rodzajów, to szczegółowe postanowienia dotyczące konkretnego ubezpieczenia są ustalane w ogólnych warunkach ubezpieczeń. Określają one, między innymi, przedmiot i zakres ubezpieczenia, sposób zawierania umów, zakres i czas trwania odpowiedzialności



ubezpieczyciela, prawa i obowiązki stron (por. H. Ciepla, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II, Warszawa 2009 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, wydanie IX, s. 1098).

Zgodnie z treścią art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, odwołując się do teorii adekwatnego związku przyczynowego. Natomiast z § 2 tego przepisu wynika, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł (damnum emergens), oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (lucrum cessans), a zatem przepis wyraża zasadę pełnego odszkodowania. Ustalenia istnienia i wielkości szkody w danym przypadku dokonuje się za pomocą metody dyferencyjnej, która nakazuje przyjąć za szkodę różnicę między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego z chwili dokonywania ustaleń a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło. Nie ulega wątpliwości, że naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego uszczerbku, nie dopuszczając zarazem jednak do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego.

W niniejszej sprawie, to na powódzie jako poszkodowanym ciążył obowiązek zgłoszenia szkody, wykazania, że miała ona miejsce oraz wskazania, jaka jest jej wysokość. W postępowaniu likwidacyjnym poszkodowany ma bowiem niewielkie obowiązki proceduralne, do których należy, oprócz wystąpienia z wnioskiem, przede wszystkim udokumentowanie szkody powstałej na skutek wypadku ubezpieczeniowego, natomiast zasadniczy ciężar tego postępowania spoczywa na zakładzie ubezpieczeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 r. w sprawie IV CKN 387/01, Lex 141410).

W ocenie Sądu powód dopełnił temu obowiązkowi. Z zaoferowanego bowiem przez niego materiału dowodowego bezspornie wynika wysokość szkody uzasadniająca odpowiedzialność pozwanego. Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miał dowód z pisemnych i ustnej opinii biegłego sądowego T. K..

Z powyższego materiału dowodowego bezspornie wynika, że czynności podjęte przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego nie były wystarczające dla rzetelnego ustalenia rozmiaru szkody. Przede wszystkim biegły sądowy T. K. wskazał, że z udostępnionych przez pozwanego dokumentów zgromadzonych w toku postępowania likwidacyjnego wynika, że przedstawiciele pozwanego przeprowadzając w dniu 2 lipca 2018 roku czynności oględzin pól ograniczyli się jedynie do badania 3 hektarów uprawy, mimo że ubezpieczone pole znajdowało się na powierzchni 57,50 ha i wykonali jedynie analizę szkody gradowej i to tylko w 3 próbach, w trakcie których przeanalizowali łącznie jedynie 30 roślin. Z dokumentacji pozwanego nie wynika jednak na jakiej części pól czy pola przeprowadzono te analizy i w której miejscowości, jak również nie ustalono żadnych ubytków plonu spowodowanych przez przymrozek. Biegły sądowy podkreślił także, że pozwany zakończył po tych czynnościach proces likwidacyjny decyzją odmowną. Natomiast aby określić szkodę, która została zgłoszona, trzeba ją rozgraniczyć w czasie, w szczególności należy wykonać dwie różne analizy pod kątem różnych uszkodzeń, zakładając też szkodę wtórną, bo to nie jest szkoda powstała w ciągu jednego dnia. Przymrozek wystąpił bowiem w maju i szkoda zgłoszona z tego tytułu przez poszkodowanego miała miejsce w okresie pełni lub końca kwitnienia i uszkodziła kwiaty, zaś grad - zgodnie z informacją podaną przez rzeczoznawcę powołanego przez pozwanego - wystąpił około 10 czerwca i uszkodził łuszczynę, więc zupełnie inne organy. Zatem w kilka tygodni powstały dwie różne szkody, dlatego też trzeba je rozgraniczyć i ustalić dwa różne procenty szkody. Biegły sądowy podkreślił, że ma to istotne znaczenie, dlatego że w przedmiotowej umowie ubezpieczenia znajduje się franszyza - czyli udział własny wynoszący 10%. Oznacza to, że jeżeli występuje pierwsza szkoda na jakimś poziomie niepłatnym i druga też jest na poziomie niepłatnym, ale dwie szkody przekraczają wartość tej franszyzy, to zarówno pierwsza, jak i druga szkoda jest płatna na poziomie procentu szkody. Ponadto rozliczając szkodę trzeba rozbić je na dwie różne daty aby uwzględnić przy wypłacie wartość strat poniesionych z poprzedniego ryzyka, czyli pomniejszyć sumę ubezpieczenia o wcześniej występujące szkody.

Biegły sądowy nie zgodził się również z tym aby możliwe było zbitcie tych dwóch szkód przez pozwanego tylko z uwagi na okoliczność, że powstały w tym samym okresie wegetacyjnym, w tej skali (...). Szkoda zgłoszona przez powoda dotyczyła bowiem dwóch ryzyk, a mianowicie gradobicia i przymrozków wiosennych, czyli dwóch zjawisk atmosferycznych, które powstały w różnych okresach czasowych i spowodowały inne szkody w zakresie rośliny.

Uszkodzenia spowodowane przez przymrozki są natomiast uszkodzeniami spowodowanymi działaniem ujemnej temperatury, zaś uszkodzenia wywołane gradobiciem są uszkodzeniami mechanicznymi, które charakteryzują się tym, że dochodzi do ścięć, złamań roślin, do ocentkowania, do uszkodzenia okwiatu i blaszki liściowej. Biegły sądowy zaznaczył nadto, że ze znajdującego się w aktach sprawy materiału dowodowego w postaci zdjęć wynika, że rośliny w uprawach powoda zostały w większości uszkodzone na skutek ocentkowania, co potwierdza wystąpienie ryzyka w postaci gradobicia, czyli uderzeń mechanicznych bryłek lodu, gradu. Ma to istotne znaczenia albowiem ocentkowanie łuszczyzny, przy określonym rozkładzie temperatur może być elementem wpływającym na otwarcie łuszczyzny, może powodować, że w łuszczyźnie nie tworzy się ziarno. Natomiast w analizach szkód, które przeprowadza strona pozwana, nie ma notacji uszkodzeń łuszczyzny w wyniku ocentkowania. Oznacza to zatem, że uszkodzenie to nie jest brane pod uwagę przy ustaleniu procentu szkody.

Biegły sądowy podkreślił również, że pozwany w dokumentacji szkodowej posiadał braki, w szczególności brak było jakiegokolwiek informacji o metodologii likwidacji szkody, mimo że pozwany cały czas powoływał się na jakąś metodologię. Pozwany nie wskazał tej metodologii biegłemu sądowemu, który zwracał się do niego o wskazanie sposobu ustalenia szkody, mimo że firmy ubezpieczeniowe, które funkcjonują na rynku ubezpieczeniowym, dysponują swoją instrukcją likwidacji szkód. Ta instrukcja jest bowiem wykładnią dla firmy ubezpieczeniowej, pozwalającej poznać metodologię określenia stopnia ubytku plonu. Ma to o tyle istotne znaczenie, że firmy, które funkcjonują obecnie na rynku dysponują różnymi metodologiami. W konsekwencji tego biegły sądowy nie miał możliwości zweryfikowania prawidłowości tej metody i ustaleń podjętych na jej podstawie. Pozwany przedłożył jedynie jedną stronę druku, nie przedstawiając drugiej strony, na której powinny znajdować się istotne oznaczenia faz rozwojowych i przeliczników. W ocenie biegłego sądowego świadczyć to mogło wyłącznie o tym, że pozwany nie zastosował żadnych współczynników kompensacji (dowód: opinia biegłego sądowego T. K. k. 299). Następnie pozwany przedłożył czysty wydruk analizy szkody w rzepaku wskazując, że technicznie nie różni się on od gradowego czy przymrozkowego (druk: analiza k. 264). Ma to o tyle istotne znaczenie, że według przedstawionych przez pozwanego druków analiz szkody przymrozkowej oraz gradowej, w sposób odmienny dokonuje się oceny procentu uszkodzeń organów generatywnych w zależności od przyczyn powstania szkody, a mianowicie w przypadku gradu kwalifikuje się jako uszkodzone łuszczyzny – ścięte i złamane w wyniku gradu, zaś w przypadku przymrozku wiosennego analizuje się łuszczyzny i zawiązki łuszczyzn uszkodzone lub nierozwinięte na skutek przymrozku oraz uszkodzone lub nierozwinięte na skutek innych przyczyn (dowód: opinia biegłego sądowego T. K. k. 172). Pozwany nie wskazał również w drukach analizy, sporządzonych w toku postępowania likwidacyjnego, aby były jakieś inne przyczyny szkody.

Pozwany nie przedłożył również żadnego druku analizy, która pozwalałaby połączyć likwidację szkód z dwóch ryzyk.

Biegły sądowy przyznał również, że przy sporządzaniu opinii nie ustalał samodzielnie temperatury, posiłkował się zestawieniem temperatur pozyskanych przez osobę sporządzającą prywatną opinię – K. Ł.. Podkreślił jednocześnie, że sama wartość ujemna temperatury nie jest elementem, który pozwala określić procent szkody, jak również, że firmy ubezpieczeniowe próbują ustalać procent szkody, przybliżony w oparciu o rozkład ujemnej temperatury i okres, w którym ta ujemna temperatura wystąpiła, jednakże nie do końca się to sprawdza, ponieważ procent ubytku spowodowany przez przymrozek jest uzależniony od kondycji roślin, fazy jej rozwoju, zasobów wody, odmiany - bardziej czy mniej odporna na ujemne temperatury oraz ukształtowania pola. Ponadto dokonując oceny szkody, nie dokonuje się tego na fragmencie pola, a wręcz przeciwnie, tych analiz robi się krocie, po przekątnej pola, w odrębnych miejscach i dopiero wówczas ustala się procent szkody. Nie można bowiem jednoznacznie określić, że ujemna temperatura, na określonym poziomie spowoduje określone straty. Biegły sądowy wskazał także, że takie same kryteria i elementy przyjmuje się w przypadku ustalania szkód spowodowanych gradem i określa się je na wszystkich plantacjach, ponieważ nie musi on mechanicznie uszkodzić całego pola. Wówczas procent szkody ustala się na danym polu.

Biegły sądowy T. K. zwrócił również uwagę, że rok, w którym wystąpiły te szkody, był specyficzny albowiem występowała susza i te ubytki plonu mogą wskazywać na ryzyko suszy. Jednakże na etapie gromadzenia dokumentacji, nie było takich informacji, że szkoda została spowodowana suszą. Biegły sądowy wskazał także, że z protokołu

ogłędzin upraw wynika, że plantacje rzepaku ozimego były prowadzone zgodnie z zasadami agrotechniki, a powód używał środków przeciwko chwastom, grzybom i robakom, jak również stosując nawozy zgodnie z zaleceniami agrotechnicznymi.

Biegły sądowy T. K. odniósł się również do prywatnej opinii, sporządzonej na zlecenie powoda – mgr. inż. K. Ł., który dokonywał analizy uszkodzeń ubezpieczonych pól pod kątem ich uszkodzeń spowodowanych niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi – przymrozki wiosenne oraz gradobicie, w szczególności co do procentu uszkodzenia łąnu roślin ustalonego na 29%. Biegły sądowy T. K. wskazał, że osobą sporządzającą prywatną ekspertyzę trzykrotnie zawyżyła dane i wynikało to z błędnie przyjętej średniej ilości luszczyn na roślinie, to jest 450 sztuk, gdzie średnia ilość luszczyn na 1 roślinie wynosi od 160 do 250 sztuk (dowód: opinia biegłego sądowego T. K. k. 176). Powziął on również wątpliwości co do czasu oględzin i przyjętej metodologii przy szacowaniu szkody.

Analiza przedmiotowych pisemnych opinii biegłego sądowego T. K., a mianowicie z dnia 17 grudnia 2019 roku oraz uzupełniającej z dnia 6 lutego 2020 roku, jak również zeznań biegłego sądowego złożonych na rozprawie w dniu 17 czerwca 2020 roku, nie budzą wątpliwości. W ocenie Sądu biegły sądowy nie tylko sporządził opinie w sposób zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, ale przede wszystkim pisemne opinie biegłego sądowego T. K. cechowały się rzetelnością, były wewnętrznie spójne i merytoryczne. Należy również podkreślić, że materiał dowodowy, na podstawie którego zostały sporządzone pisemne opinie, został poddany przez biegłego sądowego bardzo wnikliwej i szczegółowej analizie, co świadczy o ogromnej wiedzy biegłego w tej materii. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt, że biegły sądowy z jednej strony wnikliwie przeanalizował postępowania likwidacyjnego i czynności podejmowane w jego toku przez pozwanego oraz wyniki tego postępowania, wskazując jakie czynności i dlaczego zostały wykonane wadliwie, albo też w ogóle nie zostały wykonane, a z drugiej strony odniósł się do prywatnej opinii sporządzonej na zlecenie powoda, co do której biegły sądowy również miał zastrzeżenia i wskazał w jakim zakresie ta prywatna ekspertyza nie może zostać uwzględniona. Biegły sądowy w opiniach wskazał z jakich przyczyn pozwany nie powinien zliczać w toku postępowania likwidacyjnego szkód powstałych w wyniku dwóch różnych zjawisk atmosferycznych i to w różnych okresach czasowych, jak również, że jeśli pozwany dokonał takiego ustalenia szkody powstałej w wyniku przymrozków wiosennych i gradu, to powinien szczegółowo wyjaśnić metodę tych ustaleń i wyników.

Biegły sądowy stanowczo wykluczył również, aby przyczyną zmniejszenia plonów mogło być prowadzenie upraw niezgodnie z zasadami agrotechniki, czy też choroby lub szkodniki. Nie potwierdził to również pozostały materiał dowodowy.

Należy również podkreślić, że okoliczności wskazane w opiniach pisemnych zostały przez biegłego sądowego podtrzymane w ustnej opinii złożonej na rozprawie, która w ocenie Sądu, była również merytoryczna, logiczna i odnosiła się szczegółowo do podnoszonych zarzutów pozwanego.

Wobec powyższego brak było podstaw do uwzględnienia zarzutów pozwanego do opinii co do jej nierzetelności, wewnętrznej sprzeczności i braku logiki. W ocenie Sądu zarzuty powyższe stanowiły jedynie głośną polemikę z ustaleniami biegłego sądowego, tym bardziej, że pozwany nie zaoferował żadnego uzupełniającego materiału dowodowego umożliwiającego zweryfikowania metody ustalenia szkody oraz okoliczności, które zostały pominięte przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego, w szczególności w zakresie ilości pobranych próbek z upraw powoda, dokładnego określenia pól czy pola, z którego te próbki zostały pobrane do analizy.

W ocenie Sądu, brak było również podstaw do kwestionowania prawidłowości obliczeń odnoszących się do wartości szkody w uprawach rzepaku, tym bardziej, że żadna ze stron ich nie kwestionowała. Z opinii biegłego sądowego T. K. bezsprzecznie wynika bowiem, że ustalając wartość szkody posiłkował się on zarówno ustaleniami poczynionymi przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego oraz danymi ustalonymi przez K. Ł., pozyskanymi do sporządzenia prywatnej ekspertyzy. Należy również podkreślić, że dane te, zweryfikowane przez biegłego sądowego T. K., nie były kwestionowane przez pozwanego w toku niniejszego procesu.

Dlatego też, w ocenie Sądu, brak było podstaw do przeprowadzenia dowodu z innego biegłego sądowego z zakresu rolnictwa, a wniosek pozwanego miał na celu jedynie przedłużenie postępowania.

Sąd nie znalazł również podstaw do kwestionowania wskazanych w opinii biegłego sądowego T. K. temperatur ujemnych, mimo że nie zostały one ustalone bezpośrednio przez biegłego sądowego, ale pochodziły z prywatnej ekspertyzy sporządzonej na wniosek powoda. Niewątpliwym bowiem jest, że pozwany nie kwestionował tych wartości, a jedynie ich wpływ na powstałe w uprawach powoda szkody. Należy jednak przy tym podkreślić, że pozwany nie zaoferował w tym zakresie żadnego materiału dowodowego, w szczególności nie wykazał aby ujemne temperatury nie miały żadnego wpływu na powstanie szkody i to w zakresie ustalonym w opinii biegłego sądowego.

Wobec powyższego, skoro wysokość szkody ustalonej przez biegłego sądowego w uprawach powoda W. L. przekracza kwotę dochodzoną pozwem, to Sąd uznał, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie w całości.

Stosownie do treści art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, jeżeli dłużnik spóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, natomiast § 2 tego przepisu stanowi, że jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

W myśl art. 817 § 1 i 2 k.c. zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, chyba że okazałoby się, że w tym terminie nie jest możliwe wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania. W takiej sytuacji odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później niż po upływie 90 dni od zgłoszenia szkody.

W przedmiotowej sprawie niewątpliwym jest, że powód W. L. zgłosił zaistnienie wypadku ubezpieczeniowego w dniu 20 czerwca 2018 roku, zatem 30 dniowy termin do wypłaty odszkodowania upływał w dniu 20 lipca 2018 roku.

Skoro pozwany jako profesjonalista nie przeprowadził prawidłowo postępowania likwidacyjnego, co wynika z opinii biegłego sądowego T. K., i w konsekwencji nie ustalił wysokości szkody, mimo że w ocenie Sądu, z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności utrudniające obliczenie szkody, to ustawowe odsetki za opóźnienie należą się zgodnie z żądaniem pozwu.

Dlatego też Sąd orzekła jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W przedmiotowej sprawie powód jest stroną wygrywającą proces w całości.

Na koszty procesu składa się opłata od pozwu w wysokości 3.367,00 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 złotych, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 5.400,00 złotych zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804), tj. z dnia 3 stycznia 2018 roku (Dz.U. z 2018 r. poz. 265) oraz wykorzystana kwota z zaliczki uiszczonyj przez powoda W. L. na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego T. K. w wysokości 1.477,76 złotych.

Wobec powyższego Sąd orzekła jak w punkcie 2 sentencji wyroku.